

# Powrót do neoliberalizmu „nową” propozycją Platformy

10 września 2017

Platforma Obywatelska po wielu latach rządzenia lub bycia w opozycji postanowiła w końcu przedstawić swój program, który w pierwszej kolejności został ogłoszony w „Gazecie Wyborczej”, a dopiero później choćby na partyjnych stronach internetowych. Partia Grzegorza Schetny proponuje w nim głównie aktywizację zawodową emerytów, a także wyeksploatowany do granic możliwości postulat ułatwień dla młodych przedsiębiorców. Co ciekawe, choć Platforma oskarża rządzących o „marnotrawienie pieniędzy”, sama optuje za niezwykle kosztownymi rozwiązaniami.

Pozostające w opozycji od niecałych dwóch lat ugrupowanie kilka dni temu przedstawiło swój program „Platforma dla gospodarki”, który jednocześnie jest też nazywany „gospodarczym dekalogiem”. PO zwraca w nim przede wszystkim uwagę na zwiększenie zatrudnienia, ponieważ zdaniem partii Schetny obecnie zbyt duża liczba osób pozostaje biernych zawodowo, choć jednocześnie mamy najniższe bezrobocie od czasu upadku komunizmu. Celem „totalnej opozycji” jest więc zaprzęgnięcie do pracy osób na emeryturze, a także zwiększenie zatrudnienia wśród młodych osób.

W przypadku tych pierwszych chodzi głównie o zwolnienie ich z większości podatków i składek, natomiast jeśli chodzi o młodzież, Platforma sięgnęła po wyświechtane już postulaty „wsparcia dla młodych przedsiębiorców”, co miałyby dotyczyć w szczególności młodych ludzi poniżej 25. roku życia. Ich firmy byłyby więc zwolnione ze składek na ZUS i opiekę zdrowotną, a ogółem kosztowałyby to budżet państwa od 4 do 6 miliardów złotych. Warto przy tym zauważyć, iż już za czasów rządów PO i Polskiego Stronnictwa Ludowego pojawiał się podobny pomysł, ale obawiano się wówczas, że młodzi ludzie będą jedynie

słupami, dzięki którym duże firmy przez dwa lata zwiększałyby swoje zyski.

Kolejnym elementem „planu ratunkowego” dla polskiej gospodarki ma być według Platformy obniżenie podatków, które pojawiało się na partyjnych sztandarach już przed wyborami parlamentarnymi w 2007 roku. Miałyby więc spaść podatek VAT na żywność, a przepisy podatkowe zostałyby uproszczone, co według Schetyny kosztowałoby państwowy budżet „zaledwie” 1,6 miliarda złotych rocznie. Platforma chce więc, aby jej pakiet „reform” przyjąć jeszcze tej jesieni, aby można było dalej korzystać z koniunktury gospodarczej.

Największą bolączką postulatów PO jest nie tylko fakt, że przedstawiła ona program utartych i nieprzystających do rzeczywistości neoliberalnych recept, ale na dodatek będą one kosztowały budżet blisko 11 miliardów złotych rocznie, przy czym ugrupowanie „totalnej opozycji” nie przedstawiło żadnych wyliczeń zysków z ewentualnego wprowadzenia wyżej opisanych zmian.

Na podstawie: WP.pl, Money.pl

Źródło: [Autonom.pl](http://Autonom.pl)